

WRSZO  
EDAY — „OAZA” KINO  
TEATR  
DZIŚ

# SIEROTA

Do rozważania poszczególnych rozdziałów prawa o zdrowiu publicznem w Polsce obrane będzie komisja, zorganizowanie której polecono dr. Polakowi.



## O nastrojach politycznych Królestwa Polskiego.

Poniżej przytaczamy najciekawsze wyjątki z korespondencji z Lublina zamieszczonej w krakowskim „Głosie Narodu” tym znamiennejszej, iż pismo to z wielką rezerwą odnosi się do polskich żywiołów aktywistycznych i ich państwowo-tańczej pracy.

W rzeczonyj korespondencji z Lublina „Głos Narodu” pisze między innymi:

Ze stoletniego panowania Rosji nie pozostało zewnętrznemu śladu. Przeszli, jak młoda wicher, burza, pożar, wojna lub mór”.

Ale jeśli wejść głębiej, czy istotnie tak jest? O „pożar i mór” zostały głębokie ślady w społeczeństwie naszym, którego kultura nie tylko została powstrzymana w rozwoju, ale nadwerżona w tem, co posiadała. Jedni nie woli, w którym chowało się całe starsze i młodsze pokolenie, częściowo zatrutą duszę narodu. Starannie wykorzeniane wszelkie ideały przedstawiają się wielu z nas i dziś jeszcze jako bezsensowne marzenia.

Ta gruntownie zachwiana wiera w możliwość politycznego odrodzenia dźwiga się dziś pod gorącym technieniem wielkich wypadków. Wiele jeszcze zostało z wczorajszych nałogów myślenia i odczuwania. Dużo jeszcze wśród nas ludzi, zatrutych przez wroga i przez własny jad zwątpienia, myślących o własnym tylko aklerzu, groszorbów i samolubów nawet wobec ogromu chwili, ludzi, których „orientację” nleśety nazwać można tylko—pugilaresową. Jednakże naogół społeczeństwo zaczyna otrzasać się, jak po ciężkim śnie, przeżyć ramiona i wyciągać je śmiało ku wielkim, rodzącym się zmianom.

Politycznie, dziś trudno już znaleźć ludzi, którzyby nie drżeli na myśl o powrocie Moskali.

Obserwując psychikę chłopów, doznaje się wrażenia, że chłop, który na polityce się nie zna, abstrakcji nie rozumie, mógłby być dla Polski pozyskany, gdyby zasada niepodległości, proklamowana przez rządy okupacyjne, rychlej ziszczała się w konkretnych dotykanych zarządzeniach. Toż samo mówią chłop, uprzytomniający sobie wszelką idee realnie i antropomorficznie, niech będzie król polski i każe nam iść do wojska—to pójdziemy!

Względem legjonów chłop jest nieufny. Wśród inteligencji zaś daje się zauważyć znaczny zwrot na korzyść idei legionowej, która śmiało postawiła zapomnianą już i pogrzebaną sprawę niepodległości Polski.

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH

SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

## Ustalenie pisowni polskiej.

Jedną z najważniejszych kwestii interesujących nie tylko świat naukowy, ale i ogół społeczeństwa polskiego jest sprawa reformy ortografii. Naród polski, żyjący dotychczas odrębnym życiem politycznym trzech dzielnic, nawet w zakresie ortografii posiadał znaczne różnice. Inną jest pisownia w Galicji, a inną w Królestwie. Taka niejednolitość panująca w zakresie ortografii ma znaczenie nie tylko naukowe, ale doniosłe znaczenie narodowe i praktyczne, a nade wszystko dotyczy sprawy oświaty i szkolnictwa. Ta odrębność ortograficzna wprowadziła najczęściej do pisowni naszej dowolność i anarchię, przez używanie często i jednej i drugiej pisowni w sposób zupełnie za ledny od tego „jak kto chce”.

Departament Oświaty Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wystąpił z wnioskiem do Akademii Umiejętności w Krakowie, by opracowała projekt pisowni, uzgodniający różnice ortograficzne, występujące dzisiaj w piśmiennictwie dwóch dzielnic. Uznając potrzebę tego Akademii Umiejętności zdecydowała się zmodyfikować swoją dotychczasową pisownię, przyjmując w wielu szczegółach sposób pisania używany w Królestwie...

Najważniejsze punkty reformy ortografii uzgodniający pisownie Królestwa i Galicji, są następujące:

- 1) pisać ione — zamiast y lub i w wyrazach Anglia, akademja, historia i t. p.
- 2) nie rozróżniać rodzajów w zaimkowo przymiotnikowych końcówkach, a więc w liczbie pojedynczej pisać wszędzie ym (im), a więc tym człowiekiem, tym dzieckiem; w liczbie mnogiej pisać na wszystkie, rodzaje emi, a więc temi wielkimi ludźmi, dziećmi, kobietami.
- 3) pisać w wyrazach obcych ge, a nie gie, a więc geografja, general.
- 4) utrzymać i w imiesłowach na szy, a więc zjadłszy, zaniosłszy.
- 5) bezokoliczniki słów pisać przez c, a więc biec, móc, strzec, i t. p.

## Z pracy oświatowej w ziemi chełmskiej.

Staw (Chełmszczyzna), w lutym.

W październiku roku ub. założono w Chełmie Koło Macierzy Szkolnej, które wyknięło sobie cele równie ważne, jak ważne a trudne. Powiat nasz, liczący przed wojną 170 tys. mieszkańców (w tem 40 proc. Polaków, 30 proc. prawosławnych, reszta Żydzi i Niemcy), pozbawiony był zupełnie szkół i instytucji kulturalnych polskich, ponieważ władze rosyjskie nie uznawały na potrzeby ludności polskiej wcale funduszy, a co więcej uniemożliwiali niemal całkowicie wszelką jawną akcję społeczeństwa na tem polu. Mimo to żyło w młodzieży ludowej chełmskiej dążenie mocne do oświaty polskiej; objawiło się ono w tajemnym szkolnictwie, w kursach zimowych, urządzonych przed kilku laty we Lwowie, w licznej frekwencji tej młodzieży na kursach rolniczych w Naleczowie i innych, w kursach tajnych w Lublinie, mających na celu przygotowanie nauczycieli czytania i pisanja, którzy zastępowali z konieczności nauczycielstwo zawodowe.

Zewnętrznym objawem wzrostu poczucia narodowego u młodszego pokolenia było zupełne zarzucenie dyalektu „chachlackiego”. Poprawa w tym kierunku była dla znających dobrze te strony stała widoczna, ale tylko u młodzieży katolickiej. Tylko ona też garnęła się na zebranie Kó-

łek rolniczych, tylko u niej spotykało się gazety i książki.

Tak więc mimo ograniczeń, mimo prześladowań, polskość w chełmskim przechowywała się i dzisiaj już nie ratować ją trzeba przed zagładą, lecz wzmocnić, by w przyszłości zdolna była nie tylko do oporu, obrony, lecz do rozwoju ekspansji narodowej i ekonomicznej.

Ogromną część niezbędnej do tego pracy wzięło na się tułusze Koło Macierzy Szkolnej. Zadaniami, jakie wyknięło sobie, są: 1) Ponieważ przy zmienionych warunkach jest możliwość otwierania szkół elementarnych na koszt gmin, przyczem zarząd kraju w znacznej mierze przyczynia się do ich utrzymania, przeto zadaniem Macierzy jest przede wszystkim oddziaływać na uchwalanie odpowiednich budżetów, a otwierać własne szkoły tam, gdzie z jakichkolwiek powodów ich niema. 2) Wobec tego, że szkoły polskie obciążone otwieraniem pozbawione są wszelkich pomocy naukowych, a budżety wyznaczają na nie niedostateczne fundusze, musi Macierz rozwinąć działalność, zmierzającą do wprowadzenia wszelkimi drogami tych pomocy. 3) Czytelnictwo wśród ludu jest słabo rozwinięte, choć widoczna jest znaczna chęć do czytania. Macierz chełmska założyła już centralną księżnicę ludową, która rozsyła po wsiach biblioteczki wędrownie, złożone z 70—80 książek. Księżnicę tę rozszerzyć, oprócz byt jej na trwa tych podstawach, w przyszłości zyskać dla niej oparcie w subwencjach komunalnych lub państwowych, jest jedną z głównych trosk naszych. 4) Obok księżnicy ludowej konieczna jest biblioteka nauczycielska, która by umożliwiła nauczycielom ludowym dalsze samokształcenie zawodowe. Nad stworzeniem jej pracuje się obecnie. 5) Podobnie stworzono już związek biblioteki miejskiej ogólnej. Jako najkosztowniejsza nieprędko jej i tak będzie mogła odpowiedzieć wymaganiami nowoczesnej instytucji tego rodzaju. 6) Organizacja nauczania dla dorosłych wreszcie wyczerpałaby główne zadania kresowego Kola.

Tadeusz Kozerski.

## Wieści z Rosji o sprawach polskich

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

**(Ciężka dola wygnańców.—Życie narodowe polskie w Rosji.—Wyższe kursy i nowe pismo polskie w Petersburgu.—Hojny dar biskupa Godlewskiego.—Występ Słowińskiego.—Łosy warszawskiego Uniwersytetu.—Głos rosyjski o tym Uniwersytecie).**

Stokholm, w lutym.

Dola wygnańców polskich w Rosji staje się coraz cięższa. Z początku rząd starał się stworzyć jakieś takie pozory, jakoby miał szczerzy zamiar opiekowania się tą nieszczęsną masą. Wyznaczone zostały fundusze specjalne dla wydawania wsparć oraz tworzone niezliczone komitety i komitety. Wkrótce jednak, potem, gdy wygnańcy owi rozproszeni już byli po całej Rosji i gdy odebrano im prawo swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, a więc jednocześnie i możliwość łączenia się w większe środowiska rząd odmówił im wszelkiej dalszej ze swej strony opieki, oddając tem samem na pastwę ich smutnego losu.

Doszło wreszcie do tego, że miejscowe organizacje opieki, tworzone przez miasta i ziemstwa, oświadczyły, iż zmuszone są zrzucić z

siebie odpowiedzialność za wadliwą opiekę nad wysiedlonymi, ponieważ rząd uchylił się katecznie od wszelkiej akcji współdziałającej. Tak np. na nadzwyczajnym posiedzeniu kazańskiego ziemnego gubernialnego, powzięto uchwałę wobec panujących warunków, się dłań nadal niemożliwym mówienie udziału w akcji ratunkowej dla wysiedlonych, prowadzonej przez rząd, a to dlatego, iż nie chcą zić ziemstwa na utratę, zarówno wśród społeczeństwa, oraz nie stać się współwinnymi nędzy, i jacej wśród wysiedlonych, stan wycieńczenia, wypływających chorób, oraz demoralizacji. Pod wieści nadeszły z Irkutka i z innych miejscowości.

Mimo tych ciężkich warunków życia naszych wygnańców, w których skupienie polskich narodowa polskie żywe bliżej

W Petersburgu otwarto sze kursy polskie. Na wykłady pisało się bardzo wielu słuchaczy. Dotąd zgłosiło się przeszło 700 chaczy. Liczba ta powiększa się dnem każdym. Wykładowcami bliźniejsze siły polskie, przebywające w Petersburgu między innymi profesorów wszechznaję krakowskiej, bawiających tutaj słowo.

W Petersburgu ukazał się piśszy numer „Wiadomości Ilustrowanych”, pisma tygodniowego, poświęconego ilustrowaniu bieżącego polskiego i wogóle dzisiejszej historii. Pismo przedstawia bogato pod względem ilustracji. Numer zawiera cały szereg widoków miejscowych w Królestwie Polskim i na Litwie, na których pięknie je pozostawiła obecna wojna, tudzież szereg ilustracji, przedstawiających charakterystyczne momenty z młockiej okupacji. Dział literacki zapowiada się dobrze. W jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Ilustrowanych” rozpocznie się powieść Zygmunta Kaweckiego „Rycerze i Liki”.

Biskup sufragan łucko żytomski, ks. dr. Michał Godlewski na matkę pierwszej Mszy św. podprawił przez niego w Terliokach 1902 obżył na ręce prof. Staniszyckiego, jako prezesa budowy mu polskiego w Terliokach 5000 na rzecz budowy tego domu.

Dyrektor konserwatorium w ratowie, znakomity pianista J. Słowiński, bawi od kilku dni w Petersburgu. Ma on wystąpić niebawem z koncertem na rzecz Macierzy polskiej i uchodźców polskich.

W Petersburgu odbywa się cnie pod przewodnictwem wiceministra oświaty Szewjakowa narada stałogólna w sprawie rozstrzygnięcia Zsów ewakuowanego uniwersytetu warszawskiego, znajdującego się obecnie w Rostowie nad Donem. W radach biorą udział profesorowie uniwersytetu z rektorem na czele.

O tym sławnym Uniwersytecie ukazał się w „Ruskim Słowie” charakterystyczny i ciekawy feljeton kwy, piszącego między innymi:

„W liczbie naszych, wszystkich nam drogich i blizkich uniwersytetów istnieje pewna oryginalna ani. Głędziła się ona na kresach, reszując się tam więcej celami i stajami politykierki w duchu czarnocinnym, aniżeli kwestiami nauki. Była to właściwie swego rodzaju szkoła bursacka, pokryta zwą „uniwersytetu”. Większość profesorów należała do liczby niemu nieznanych, nieznanym, których prawdziwi mężowie nie mieli zawsze prawo zwrócić się z pytaniem: Powiedz mi, kto jest piękna maska? słuchaczów zaś krutował ten uniwersytet dzięki nym i szczerym stypendjom zśród tych, którzy nie mieli pręwstępowania do innych uniwersytetów. Słowem był to uniwers-



W powiecie Lubartowskim wydział aprowizacyjny z każdomiesięcznego kontyngentu naftv odlicza najprzód uafę dla szkół (po 20 funt.), reszta dopiero idzie na użytek konsumentów prywatnych.



## Ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

— O powiększenie Puław. Nasz korespondent puławski donosi: Na jednym z ostatnich posiedzeń puławskiej Rady miejskiej uchwalono zwrócić się do tamtejszej c. i k. komendy obwodowej o przyłączenie do Puław wsi: Włostowice, Wólka Profecka i Góra Puławska, lasu Instytucyjnego, lasu donacyjnego, części wsi Rudy po zachodniej stronie szosy, wreszcie szosy kolejowej wraz z wszystkimi obiektami od granicy gminy Gołęb w kierunku południowo-wschodnim do punktu, gdzie przecina granicę wsi Rudy i Skowieszyn.

## Ze sceny i estrady

—Z—  
Teatr Wielki.

Jutro t. j. w sobotę po południu po cenach najniższych dana będzie piękna opereta „Polska krew”; wieczorem po raz drugi silna i barwna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura”.

Niedziela zapowiada po południu po cenach niższych interesującą sztukę z rosyjskiego Aleksandra Ostrowskiego „Łapowicy”. Wieczorem po raz 6 ty wesołą operetkę M. Ziehrera „Generał huzarów”—oblecie sztuki po niedzielnej przedstawieniu na jakiś czas wobec premier zejść z repertuaru.

Sprzedaż biletów na powyższe wymienione przedstawienia rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

Teatr Popularny  
(Panteon)

Dziś premiera wesołego wodewilu „L. Murozowicza „Student w piwnicy” zakończy przedstawienie kabaret artystyczny z pp. Czernek i Wąsowicz na czele.

We wtorek 27 lutego na benefis wodewilistki p. Janiny Wasowicz, idzie melodyjna operetka Kalmana „Manewry Jesienne”.

## Kronika

+ Wspomnienie pośmiertne. W dniu 16 lutego r. b. zmarła w Lublinie s. p. Ludwika Domachowska w wieku lat 74 wdowa po lekarzu, który mając lat 39, zeraziwszy się od chorych pacjentów na tyfus płamisty, zmarł w Turbinie w dniu 3 czerwca 1888 roku.

Przez lat 25 s. p. Domachowska wraz z siostrą mieszkały w Turbinie, żyjąc bardzo skromnie z powodu funduszów szczupłych, jednak nigdy nie uchylała się od składek na cele narodowe.

W czerwcu 1913 roku s. p. Domachowska złożyła Zarządowi Lubelskiego Domu Zarobkowego 2000, jako fundusz na dożywotnie utrzymanie, i od tego czasu była wraz z siostrą pod opieką troskliwą Szarytek, gdyż stan ogólny zdrowia tego wymagał.

Zmarła doktorowa s. p. Domachowska pozostawiła szczerą żal w sercach tych, co ją bliżej znali.

+ Z kroniki żałobnej. (i) Dn. 21 b. m. zmarła w Lublinie s. p. Franciszka z Jarzyńskich Jasińska.

+ O cukier. Dowiadujemy się, że Wydział Aprowizacyjny niema do dnia dzisiejszego potrzebnej na pokrycie kuponów z drugiej połowy lutego ilości cukru, gdyż panowie hurtownicy nie śpieszą się z pełnię ze sprowadzaniem. Wydział Aprowizacyjny jest stawiany w sytuacji bez wyjścia, gdyż jeżeli wypuści połowę kontyngentu — wytworzy ścisk i ogonki przy sklepach, a co zatem idzie — spowoduje cały szereg nieszczęśliwych wypadków jak to już nieraz miało miejsce, jeżeli zaś nie wypuści, to naraża się na cały szereg zarzutów już i tak zbyt mocno zdenerwowanego i podnieconego ogółu.

Należałoby zatem zaradzić.

+ O zapasy zwierzyny. Ponieważ termin polowania upłynął z dn. 15 b. m. należałoby aby odnośne władze opieczętowały znajdujące się jeszcze w sklepach zapasy zwierzyny, a to w celu uniknięcia nadużyć.

+ Zmiana cen. Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie Wydziału Aprowizacyjnego o podwyższeniu cen na mąkę, chleb i kasze.

+ Jarmark na Kalinowszczyźnie. (i) Wczorajszy jarmark na Kalinowszczyźnie był dość ożywiony. Byłaby przyprowadzono niewiele i żądano cen barzo wysokich, za krowę średniej wartości płacono 600 rb.

Ze funt żywej wagi świń karmnych płacono po 45 kop. Trzody do karmienia było dużo, za sztukę płacono 50 do 80 rb., za parę prosiąt żądano 60—80 rubli. Choć trzoda stałała znacznie jednak słonina i mięso są w jednakowej cenie.

+ Na skarb polski Mieczysław Markiewicz, zebrane przez ks. Szepietowskiego w Krasnymstawie skł. da koron 200 (dwieście).

+ Na Lubelskie Tow. walki z gruźlicą zebrane w biurze Wydziału Sanitarnego przy Magistracie miasta Lublina z ofiar dobrowolnych: 95 kor. 86 hal., 1 markę 5 fenigów i 71 kopielek złożono w dniu 14 lutego r. b. za № 1 (kwit.) na ręce skarbnika tegoż Tow. p. Urbanowicza.

+ Za niezamknięcie bramy. (i) Gospodarz domu przy ul. Lubartowskiej N. Sz. skazany został na zapłacenie 20 kor. kary, a stróż tegoż domu W. Koz. na dzień aresztu za niezamykanie bramy do godz. 12 w nocy.

+ Kradzież (i). Na ulicy Namieśnikowskiej skradziono włosianinowi S. Iwanickowi z Ożarowa wóz w drabinkach zaprzężony w jednego konia. Złodziei poszukuje milicja.

U J. Hochgomeina zostały skradzione saneczki; posadzonego o kradzież tę J. G. zeskarżono do sądu.

Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej małoletnich złodziei: J. Szymańskiego, E. Karcmarczyka, J. Węglowskiego i M. Walczaka oskarżonych o kradzież drzewa u N. Hordawczyka.

+ Za nieporządku domowe. (i) Właściciele domów przy ul. Jatecznej L. Gringer i jego współwłaściciele skazani zostali na zapłacenie po 20 koron grzywny za panujące w ich domu nieporządki.

Z powodu stałych nieporządków panujących w domu B. P. i J. H. przy ul. Nadstawnej właścicielem tegoż domu naznaczone czterdzię-

wy termin do uporządkowania chomości—wobec tego jednak dania tego nie spełnili zostali oni na zapłacenie po 30 koron a stróżka tego domu na dwa aresztu.

— Za brak dzwonka w domu przy ul. Szewskiej, skazano właściciela tego domu A. F. i nych współwłaścicieli na zapłacenie po 20 koron kary; stróż domu rany został dwudniowym aresztem.

— Właściciel nieruchomości przy ul. Trzeciego maja B. S. stał ukarany 40 kor. grzywny za zreperowanie dzwonka w bramie, (mimo kilkakrotnych uwielicji).

+ Ofiary. Kor. 30 na dzieci zebrane z przedstawień kol. Wojciechów № 3 (Nadolin).

— Zamiat kwiatów na drodze M. tk. s. p. Leckadli K. kiej, dla „Domu dziecięcego w blin” 10 koron, oraz dla szkoły lubelskiej „W. W.”, która grozi wydalenie ze szkoły z powodu niezapłaconego wpisu 15 koron da córka Wanda Radomyska.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ

I HANDEL POLSKI

## Magistrat m. Lublina Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości ogółu, że na podstawie rozporządzenia Jen. Gub. Wojennego cena na wytwory młynarskie została podwyższona o 13 kor. na 100 klg. wobec czego od dn. 23 lutego:

- |  |
|--|
| 1) cena 1 f. maki kruskowej wynosi k. 0.45 |
| 2) „ 1 boch. chleba pytl. wagi 4 f. „ 1.00 |
| 3) „ 1 „ „ raz. wagi 4 f. „ 0.96           |
| 4) „ 1 funta kaszy „ 0.34                  |

RUPUJE  
Buraki cukrowe Parowa Fabryka Cykorji  
**CH. L. FREJTAGA**  
W LUBLINIE.

Uprasza się zgłosić do Kantoru Fabryki, ul. Zamejska 20.

# „ZIEMIA LUBELSKA”

Jedyne polskie pismo prowincjonalne,  
wychodzące dwa razy dziennie

Największy dziennik na okupacji austriackiej

czytany codziennie przez dziesiątki tysięcy osób,

szeroko rozpowszechniony w Lublinie  
Lubelszczyźnie i na całej okupacji

zapewnia reklamującym się w nim

kupcom i przemysłowcom wielkie korzyści.

Przeszło 60000

Wyplacono Tow. szkoły  
tytułem 5% dochodu  
robów tutek i bibuły  
garetowych

„Promie

co świadczy najwymowniej o  
broci. Fabryka: Lwów, u  
kramieniek 1 16. Odsprze  
cennik i wzory gratis.

Kasę ogniową uży  
KUPIE

Zgłoszenia Szpitala 9

DOBRE OGŁOSZENIA

Magazyn mód Z. Gó  
poleca modele wiosenne  
przedaje zimowe kapelusze  
peczki po cenach najniższych  
bór olbrzymi. Krakowskie

Kupię kilka kuf na wódkę  
towska Nr. 8 Łukomska

Subjekt potrzebny do  
fryzjerskiego. Namiestnik